

WITOLD ŚWIĘTOSŁAWSKI, *Prusowie i Wielki Step. Ślady tradycji stepowych koczowników u zachodnich Baltów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2023, ss. 144.

Niewielkich rozmiarów książka napisana przez Witolda Świątosławskiego jest pozycją, w której Autor postanowił „podjąć próbę odpowiedzi na pytanie o skalę obecności śladów wskazujących na wykorzystywanie przez Prusów idei powstałych na Wielkim Stepie” (s. 13). Tak sformułowany zamiar zrealizował, zbierając szereg obserwacji zestawionych w czterech głównych rozdziałach (z pominięciem *Wstępu* i *Wniosków* są to: 1. *Rola koni w obrzędowości Prusów*; 2. *Zabytki o stylistyce stepowej*; 3. *Antropomorficzne rzeźby kamienne*; 4. *Tatarzy na terenach państwa krzyżackiego w Prusach — zarys dziejów*), z których dwa pierwsze podzielone są na wewnętrzne podrozdziały. Najbardziej rozbudowaną strukturę ma rozdział 2., w którym wydzielone zostały: 2.1. *Części rzędów końskich i oporządzenia jeździeckiego*, 2.2. *Broń* i 2.3. *Elementy pasów* — z kolejnymi podziałami szczegółowymi na odrębne kategorie zabytków (siodła, strzemiona, wędzidła, główka pejsza, metalowe okucia pochew broni jednosiecznej, łuk refleksyjny, groty strzał, hełmy, sprzączki, okucia końca pasa, rozdzielnice rzemieni). Taki podział treści nadaje publikacji charakter opracowania łączącego autonomiczne wątki historyczne z analizą materiałową wybranych znalezisk, co jest — jak to określił Autor — „zebraniem tropów” prowadzących do poznania zjawiska wskazanego w tytule książki. W tym kontekście należy zaznaczyć, że W. Świątosławski jest niewątpliwym autorytetem w dziedzinie średniowiecznego uzbrojenia, specjalizującym się szczególnie w tematyce uzbrojenia koczowniczego, a jego kompetencji w tym zakresie dowodzi szereg cenionych publikacji. Jednocześnie w swych pracach badawczych nie zajmował się on dotychczas archeologią bałtyjską, co oznacza, że *Prusowie i Wielki Step* można postrzegać jako jego naukowy debiut na tym szczególnym polu. Niestety, jest to debiut bardzo nieudany.

Przed wszystkim nigdzie nie został wyraźnie zdefiniowany zakres chronologiczno-przestrzenny pracy, choć jej treść wskazuje, że przedmiotem zainteresowania Autora byli mieszkańcy południowo-wschodnich wybrzeży Bałtyku (od Wysoczyzny Elbląskiej do ziem historycznej Jaćwiesz), widoczni w źródłach historycznych i archeologicznych od okresu wpływów rzymskich do późnego średniowiecza, czyli na przestrzeni ponad 1000 lat. Ma to swoje konsekwencje, ponieważ przy tak szeroko zakreślonych ramach czasowych i geograficznych nazwa „Prusowie” — odnosząca się wyłącznie do realiów średniowiecza — staje się całkowicie nieadekwatna i wprowadza zamieszanie pojęciowe (nie tylko w treści opracowania, ale nawet w jego tytule). Należy przy tym podkreślić, że problemem nie jest tu niefortunny skrót myślowy, ale permanentne i nieustępliwie niedostrzeganie przez Autora zasadniczych różnic pomiędzy poszczególnymi jednostkami kulturowymi, funkcjonującymi w tym czasie na ziemiach zachodniobałtyjskich. Dowodów takiego postrzegania materiałów archeologicznych recenzowana praca dostarcza wiele, co pozwala sądzić, że jego przyczyną był świadomy zamysł, a nie seria przypadkowych pomyłek lub błędów.

Warto ten zarzut zilustrować. Autor stwierdza m.in., że „ślady funeralne z dzisiejszej północno-wschodniej Polski i Sambii, a więc z terytoriów zajętych we wczesnym średniowieczu przez Prusów, dowodzą znacznej różnorodności ich działań związanych z końmi”, po czym wskazuje jej przykłady: pochówki koni i ludzi w jednej jamie grobowej, pochówki koni bez szczątków ludzkich, pochówki bez szczątków koni, ale z elementami wyposażenia jeździeckiego,

a także — po zastosowaniu innego kryterium — cmentarzyska z pojedynczymi grobami końskimi i nekropole, na których takich grobów było więcej (s. 18). Nie dostrzega jednak, że przykłady te — mające dowodzić wspomnianej „znacznej różnorodności” (cmentarzyska w Chojnowie, Komorowie, Korklinach, Muntowie, Netcie, Nowince, Osowej, Szwajcarii, Tumianach i Żywej Wodzie) — mają nie tylko różną przynależność chronologiczno-kulturową (co już budzi sprzeciw), ale także żadnego z nich nie można łączyć z wczesnośredniowiecznymi Prusami (sic!), ponieważ są one oczywistymi, niekiedy wręcz ikonicznymi, przykładami stanowisk należących do czterech różnych jednostek kulturowych: kultur bogaczewskiej i sudowskiej z okresu wpływów rzymskich oraz grup olsztyńskiej i elbląskiej z okresu wędrówek ludów.

Trzeba podkreślić, że jakkolwiek bałtyjski charakter ludności kultur bogaczewskiej i sudowskiej nie jest przedmiotem sporu, to nie ma żadnych podstaw, aby określać ją mianem „pruskiej” (etnonim „Bruzi” pojawił się w połowie IX w., na co zresztą Autor sam zwraca uwagę; s. 10). Podobnie jest z ludnością grupy olsztyńskiej, której kulturową specyfikę uformowały intensywne, interregionalne kontakty z Germanami (z obszarów nadczarnomorskich, nadłabskich i bałkańskich), oraz elbląskiej, postrzeganej jako ugrupowanie o mieszanym, bałtyjsko-germańskim charakterze, łączonej (przynajmniej w swej początkowej fazie) z wymienionymi przez Jordanesa Widiwariami („Vidivarii”). Dlaczego więc W. Świętosławski, nie dostrzegając chronologicznych, geograficznych i kulturowych różnic dzielących cztery odrębne jednostki kulturowe z I tysiąclecia, widzi w ich twórcach Prusów — podobnie jak w średniowiecznych mieszkańcach tych ziem, łącznie zresztą z ich jaćwieskimi sąsiadami? Takie ujednolicenie jest przecież naukową dezynwolturą podobną do nazwania Polakami ludności kultury praskiej, Polan, Wiślan, Pomorzan i Gallowych „falszywych chrześcijan” z Mazowsza! Pytanie to można też sformułować inaczej: czy zabieg ten jest nieszczęśliwym skrótem myślowym (choć przecież Autor zaznacza, że „nierozstrzygnięta jest kwestia ewentualnych powiązań Estów z Prusami”; s. 10), czy też świadomą decyzją skutkującą zaliczeniem w poczet Prusów ludności kultur bogaczewskiej, sudowskiej, grup elbląskiej i olsztyńskiej, a także kultury Dollkeim/Kovrovo z Sambii oraz wczesnośredniowiecznych Jaćwingów z Suwalszczyzny (*vide* przywoływane w innym miejscu stanowiska w d. Schlakalken, Szurpiłach i Jeglińcu; s. 63–66, 70–72, 76, 78)? Nie znając odpowiedzi na to pytanie, można przyjąć, że albo badacz nie zgłębił tematu swojego opracowania, albo postanowił skrajnie uproszczyć przekaz, pomijając aktualny stan wiedzy i budowany od XIX w. dorobek archeologii bałtyjskiej. Jest to zasadniczy mankament recenzowanej książki i jednocześnie zarzut, jaki można postawić jej Autorowi.

Gdyby ów błąd był jedyną wadą publikacji, to zwróciwszy uwagę na jego dotkliwość można byłoby kończyć recenzję słowami uznania za próbę zmierzenia się z interesującym przecież tematem. Niestety, towarzyszy mu długa seria przeoczeń i pomyłek, świadcząca o słabej orientacji w realiach archeologii bałtyjskiej, zaś lektura poszczególnych rozdziałów utwierdza w przekonaniu, że przedstawiona wyżej surowa ocena jest zasadna.

Już we *Wstępie* dostrzec można pewne nieścisłości, np. w opisie Prus plemiennych, tj. sprzed krzyżackiej konkwisty: „Mieszkali tu Pomezanie, Warmowie, Natangowie, Sambowie, Nadrowowie, Skalowowie, Sudawowie, Galindowie, Bartowie” (z powołaniem na polskie tłumaczenie średniowiecznej *Kroniki ziemi pruskiej* Piotra z Dusburga; s. 8). Pomijając kwestie niedostrzeżenia wewnętrznego podziału Bartów, a także wprowadzenia do wykazu nieobecnych w oryginale Galindów (Dusburg wymienia ziemię, ale nie jej mieszkańców — czego przyczynę tłumaczy w dalszej części kroniki, stwierdzając *expressis verbis* wyludnienie tej ziemi „aż do naszych dni”; por. edycję z 1679 r.), dziwi pominięcie Pogezanów — wymienionych przecież przez krzyżackiego kronikarza. Możliwe, że jest to zwykłe przeoczenie, choć niefortunnie zdarzyło się ono w odniesieniu do treści dokumentu o kapitalnym znaczeniu historycznym.

Pierwszy problemowy rozdział, *Rola koni w obrzędowości Prusów*, tworzą dwie części: 1.1. *Konie w obrzędowości pogrzebowej* oraz 1.2. *Napój alkoholowy z mleka klacz*. Na wstępie warto zauważyć, że taki podział treści wyeliminował z rozważań, prawdopodobnie nieznaną Autorowi, frapujący i niezwykle istotny wątek krwawych ofiar składanych z tych zwierząt, potwierdzony śladami archeologicznymi¹. Natomiast odnosząc się do treści istniejącej: o ile do drugiego podrozdziału — interesującego i kompetentnie przedstawionego — nie można mieć zastrzeżeń, to pierwszy niewolny jest od poważnych mankamentów. Witold Świątosławski przytacza w nim wzmianki ze średniowiecznych źródeł na temat kremacji koni (relację Wulfstana oraz kroniki Piotra z Dusburga, Mikołaja z Jeroszyna i Jana Długosza), nazywając je „zaskakującymi”, ponieważ — jak stwierdza — w czasach tych kronikarzy „zapewne obyczaj chowania zmarłych z końmi nie był już praktykowany”, pozostając jedynie „echem przeszłości” (s. 15). Zważywszy że kronika Piotra z Dusburga powstała w 1326 r., a więc 100 lat po rozpoczęciu krzyżackiego podboju ziem pruskich i ponad 40 po kończącej go wojnie z Jąćwingami, nie jest to myśl skłaniająca do polemiki. Prowadziła ona jednak do konkluzji o „nielicznych archeologicznych śladach spopielenia koni przez zachodnich Bałtów” (s. 15–16), potwierdzonej przykładem wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Cerkiewniku (s. 16). Uwadze tej towarzyszy dłuższy passus na temat „odkrywanych na dawnych terytoriach pruskich grobów z niespalonymi szczątkami koni” (s. 16) z odniesieniami bibliograficznymi do prawie 30 publikacji — wśród których jednak żadna nie dotyczy wczesnego średniowiecza, a wyłącznie okresów wpływów rzymskich i wędrowek ludów (i czterech odmiennych, wspomnianych już wyżej, jednostek kulturowych).

Zdumiewające jest, że pomijając kluczowy aspekt chronologiczno-kulturowy, w dalszej części opracowania Autor sugeruje związek tych materiałów z wczesnośredniowiecznymi Prusami, pisząc: „W przeciwieństwie do wspomnianych wyżej bardzo nielicznych i lakonicznych zapisów pozyskiwane przez archeologów ślady funeralne z dzisiejszej północno-wschodniej Polski i Sambii, a więc z terytoriów zajętych we wczesnym średniowieczu przez Prusów, dowodzą znacznej różnorodności ich działań związanych z końmi” (s. 18). Jest to wstępem do dłuższego wywodu na temat (ponownie) cmentarzysk m.in. w Muntowie, Netcie, Osowej, Szwajcarii, Żywej Wodzie, Chojnowie, Nowince i Tumianach, będących przecież ikonicznymi obrazami stanowisk kultur bogaczewskiej i sudowskiej z okresu wpływów rzymskich oraz grup elbląskiej i olsztyńskiej z okresu wędrowek ludów. Moim zdaniem konstrukcja tego passusu, a także użyte sformułowania skłaniające do łączenia tych stanowisk z wczesnym średniowieczem (choć *expressis verbis* nienazywające ich wczesnośredniowiecznymi), w połączeniu z konsekwentnym przemilczaniem ich faktycznych związków kulturowych (widocznych choćby w tytułach przywoływanych publikacji), tworzą tylko pozór osiągnięcia naukowego i jedynie Autor wie, czy przyczyną tego jest brak uporządkowanej wiedzy, karkołomny skrót myślowy, czy nonszalanckie podejście do naukowego dorobku archeologii bałtyjskiej. Niezależnie od przyczyny, sięgnięcie po materiały z okresu wpływów rzymskich i wędrowek ludów było nie tylko błędne, ale i niepotrzebne, ponieważ licznych przykładów pochówków koni dostarczają stanowiska wczesnośredniowieczne. Witold Świątosławski, widząc ślad takich ceremonii tylko w Cerkiewniku, stwierdza: „Skrajnie znikomy stan badań cmentarzysk pruskich z przełomu wczesnego i późnego średniowiecza jest usprawiedliwieniem archeologicznej niewiedzy o trwaniu tego zwyczaju [tj. pochówków z końmi — przyp. T.N.]” (s. 24), jednak trzeba zaznaczyć, że stan badań w tym zakresie nie jest ani „skrajnie znikomy”, ani też stwierdzona „archeologiczna niewiedza” nie znajduje tu łatwego rozgrzeszenia.

Autor recenzowanej pozycji nie dostrzega przede wszystkim znaczącego fenomenu, jakim były wczesnośredniowieczne, sambijskie cmentarzyska typu Aschenplatz, na których znajdo-

¹ Wyczółkowski M., Makowiecki D. 2009.

wano liczne pochówki koni pod warstwami postkremacyjnymi ze szczątkami ludzkimi i bogatym wyposażeniem grobowym. Cmentarzysk takich zarejestrowano już blisko 20 (głównie na podstawie źródeł archiwalnych, ale także w wyniku współczesnych badań), a samo zjawisko stało się przedmiotem publikowanych analiz². Pochówki końskie rejestrowano również poza cmentarzyskami typu Aschenplatz – i nie są to zjawiska wyjątkowe. O skali ich obecności w pruskim krajobrazie kulturowym świadczą dane zebrane przez Romana Shiroukhova, który informuje o „ponad 60 pruskich cmentarzyskach z podwójną warstwą kremacyjną z X–XIII w. z ponad 750 końskimi pochówkami” z Sambii, dodając stabelaryzowane dane z liczbą grobów końskich na poszczególnych nekropolach³. Znaczenie tego obyczaju dobrze ilustrują liczby: na cmentarzysku Irzekapinis/Klinowka grobów takich było 141, w Alejka-3 mniej, bo 30, ale stanowiły one 91% spośród tamtejszych 33 pochówków. Podobnie jest w przypadku cmentarzyska Chołmy (rej. zielenogradzki), gdzie końskie szczątki zawierało 65 grobów warstwowych, spośród 77 zarejestrowanych tam pochówków (84%)⁴.

Witold Świątosławski pomija także inne dane dotyczące pochówków koni na wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach pruskich: nie uwzględnił m.in. materiałów z mazurskiego grodziska w Szesztynie — „Czarnym Lesie”, gdzie ciałopalnym grobom ludzkim towarzyszyły szczątki zwierzęce z frekwencją kości końskich sięgającą prawie 20%⁵, ani ze słynnego cmentarzyska nad dolnym Niemnem w d. Linkuhnen, gdzie pochówki końskie były wprawdzie nieliczne, ale przecież także obecne⁶, ani wreszcie z nekropoli w d. Groß Ottenhagen (ob. Bieriozowka), gdzie natrafiono na 12 grobów końskich, spośród których 11 umieszczonych było pod pochówkami ludzi⁷. Bazując na publikacji Władimira I. Kułakowa sprzed ponad 30 lat, Autor nie uwzględnił nowszych (choć przecież mających już swoje lata) publikacji, w tym monografii wyjątkowo istotnego w tym kontekście cmentarzyska w Powarowce na Sambii z 38 wczesnośredniowiecznymi grobami końskimi⁸, czy w Mitino, gdzie było ich mniej, ale za to cmentarzysko prezentuje imponujący zakres chronologiczny od V do XIV w.⁹ Stwierdziwszy powyższe warto powtórzyć, że powodem przytoczenia tego krótkiego przeglądu danych jest orzeczone przez W. Świątosławskiego „archeologiczna niewiedza”, usprawiedliwana jakoby „skrajnie znikomym stanem badań cmentarzysk pruskich z przełomu wczesnego i późnego średniowiecza”.

Ta ostatnia uwaga zresztą również wymaga komentarza. Wprawdzie niezdefiniowany „przełom wczesnego i późnego średniowiecza” utrudnia odczytanie intencji Autora, ale przecież dysponujemy informacjami także na temat nekropoli, na których w średniowieczu chowano Prusów funkcjonujących już w strukturze państwa krzyżackiego. Są to, poza wspomnianym już Mitino, cmentarzyska w d. Alt Wehlau, Bezlawkach, d. Stangenwalde, Ragnecie, Równinie Dolnej, a dane na ich temat (jakkolwiek często niekompletne i rozproszone podczas wojny) zostały uporządkowane i od lat funkcjonują w obiegu naukowym¹⁰ — ponownie przecząc anonsowanej przez W. Świątosławskiego „archeologicznej niewiedzy” na temat praktyk

² Wróblewski W. 2006; Shiroukhov R. 2012, s. 246–249.

³ Shiroukhov R. 2012, s. 241, tabl. 2.

⁴ Shiroukhov R. 2012, s. 240–241.

⁵ Wróblewski W. 2000, s. 276.

⁶ Goßler N., Jahn Ch. 2019, s. 292.

⁷ Shiroukhov R., Skvortsov K., Ibsen T. 2021, s. 151.

⁸ Pronin G.N. i in. 2006.

⁹ Skvorcov K.N. 2010a; Skvorcov K.N. 2010b.

¹⁰ Voluev A. 1999; Bitner-Wróblewska A. i in. 2008, 171–173, tab. CLXXIV–CLXXVI; Biermann F. i in. 2011; Koperkiewicz A. 2011; Goßler N., Jahn Ch. 2012; Bezlawki. 2013; Goßler N., Jahn Ch. 2013; Denisov S.A., Skvorcov K.N., Zubkov A.V. 2022.

pogrzebowych Prusów w średniowieczu i stojąc w kontrze do zbyt łatwo przyjętego jej „usprawiedliwienia”.

Rozdział 2., *Zabytki o stylistyce stepowej*, jest omówieniem znalezisk należących do różnych kategorii, które mogą być łączone z tradycją stepowych koczowników. Odnosząc się do siedła (2.1.1.) badacz zauważa: „O trudności tego tematu może świadczyć np. fakt, że Vladimir I. Kulakov w monografii, w której zgromadził, najliczniejsze jak dotąd, informacje o zabytkach z ziem pruskich datowanych na wieki od VI do XIII, siedłom poświęcił tylko jedno, ogólnikowe zdanie” (s. 38). Wydaje się, że naukowa zapobiegliwość nakazywałaby ostrożność przy formułowaniu takich opinii w odniesieniu do ponad trzydziestoletniej publikacji W.I. Kułakowa, jednak Autor *Prusów i Wielkiego Stepu* zawierzył tej pozycji (wydanej w 1990 r.), nie podejmując dalszej kwerendy. W efekcie nie zna obecnych w literaturze od 15 lat trzech siedła (w tym jednego kompletnego!) ze słynnego stanowiska Aleika-3 na Sambii, gdzie zarejestrowano także pochówki końskie¹¹. Zamiast tego przywołuje ponownie pochówki ze Szwajcarii i Nowinki (z okresu wpływów rzymskich na Suwalszczyźnie i wędrowek ludów na Wysoczyźnie Elbląskiej), potwierdzając po raz kolejny łatwość sięgania po materiały z nierozpoznanych przez siebie jednostek kulturowych.

Przywołując pruskie strzemiona (2.1.2.), zbliżył się W. Świętosławski — autor opracowania poświęconego tego typu znaleziskom z ziem polskich¹² — do tematu dobrze sobie znanego. Jego kompetencje w zakresie typologicznej identyfikacji są widoczne np. w interesujących uwagach na temat genezy i występowania strzemion ósemkowatych oraz egzemplarzy z owalnymi kablakami, łukowatymi stopkami i zawieszkami z otworem na puśliska (typu II odmiany A i typu IV odmiany D wg własnej typologii). Zilustrował je kilkoma przykładami z sześciu pruskich cmentarzysk: d. Kipitten i d. Zohpen (strzemiona ósemkowate), Irzekapinis/Klincowki i d. Wiskiauten (typ II.A) oraz Irzekapinis/Klincowki, d. Laptau i d. Schulstein (typ IV.D) — dwa ostatnie przywołane zostały tylko pod nazwami rosyjskimi, tj. Muromskoje i Wolnoje (s. 41–45; w innym kontekście wymienione zostało jeszcze cmentarzysko w d. Widitten; s. 41). Analizując te kilka przykładów, pominął jednak (zapewne ponownie zawierając książkę W.I. Kułakowa z 1990 r., ponieważ nowszych publikacji na temat znalezisk z ziem pruskich nie przywołuje) najpełniejsze opracowanie pruskich strzemion autorstwa Norberta Goßlera, który sięgając po materiały ze zbiorów Prussia-Sammlung w Berlinie, zebrał ich aż 1333 (sic!), dokładniejszej analizie poddając 562 zabytki z 28 cmentarzysk o znanych lokalizacjach¹³. Zawarte w opracowaniu N. Goßlera dane znakomicie urealniałyby rozważania na temat strzemion podjęte w recenzowanej książce.

Przy okazji warto zauważyć, że jedno ze stanowisk, które dostarczyły strzemion ósemkowatych W. Świętosławski przedstawia jako „Cholmogorje (daw. Kipitten, ob. królewiecki, Rosja) w okolicach dzisiejszych Bartoszczy” (s. 42). Zapis taki jest wyraźnie mylący, ponieważ dawne Kipitten a obecne Chołmogorje (Холмогорье) położone jest 8 km na północny wschód od historycznego Friedlandu (obecnego Prawdinska), ponad 30 km od leżących po polskiej stronie granicy Bartoszczy i tylko w niewiele większej odległości od Królewca (ok. 40 km). Określenie takiej lokalizacji mianem „okolic dzisiejszych Bartoszczy” pozwala sądzić, że Autor sugerując się administracyjną przynależnością dawnego Kipitten („Kr. Bartenstein”), nie uznał za potrzebne sięgnięcie po mapę. Podejrzeń takich lektura recenzowanej książki dostarcza zresztą więcej.

W kolejnej części podrozdziału 2.1., poświęconej wędzidłom (2.1.3.), pokrótce przytacza dane z literatury, szablonowo już dla tej pozycji — odnosząc się do materiałów wcześniejszych,

¹¹ Skvortsov K., Khokhlov A. 2009.

¹² Świętosławski W. 1990.

¹³ Goßler N. 2013, s. 110.

aniżeli wczesnośredniowieczne. Cytuje przy tym artykuł Mirosława Rudnickiego¹⁴, powtarzając jego spostrzeżenia, i konsekwentnie pomija przynależność kulturową stanowiska grupy olsztyńskiej w Tumianach i kultury sudowskiej w Przebrodnie (dane te cytuje zresztą nieuważnie, pisząc o cmentarzysku „w Przebrodzu”; s. 50–52).

Zabytkiem o koczowniczej proveniencji jest brązowa główka pejcza, zaprezentowana w następnym omawianym podrozdziale (2.1.4.). Znaleźisko z Irzekapinis/Klincowki na Sambii zostało określone jako pochodzące z grobu nr 9 (s. 52) i „jednostkowe” (s. 103), co jednak od kilkunastu lat jest informacją niecisłą — wg Romana Shiroukhova jest to znaleźisko luźne, ale przede wszystkim niejedynie tego rodzaju na ziemiach pruskich. Informuje on, że kolejny, „bardziej schematyczny egzemplarz” został znaleziony w 2010 r. na położonym nieopodal wspomnianego już cmentarzyska Chołmy¹⁵. W tym kontekście zapewne warto też wspomnieć o jeszcze jednym takim znaleźisku z Mežotne w lotewskiej Zemgali¹⁶ — obszarze wprawdzie odległego od ziem pruskich, ale należącego do kręgu bałtyjskiego.

Kolejny podrozdział W. Świętosławski poświęcił uzbrojeniu, zaczynając jego przegląd od okuć pochow broni jednosiecznej (2.2.1.). Przywołane w tym celu ustalenia Bruno Ehrlicha¹⁷ sprzed prawie 100 lat (s. 55–56) i Przemysława Urbańczyka¹⁸ sprzed lat prawie 50 (s. 56–58) nie zostały skonfrontowane ze współczesnym stanem wiedzy, przez co analizowane zabytki i stanowiska pozbawione są poprawnej identyfikacji kulturowej. Omawiając opracowanie P. Urbańczyka, Autor informuje, że „zebrał [on] i omówił konstrukcyjne i ornamentacyjne aspekty okuć pochow noży i kordów odkrytych na 12 stanowiskach (Elbląg, Kielary, Kosewo — daw. Löbersthoff, Markajm, Smolanki, Sorthenen, Srebrna Góra, Tumiany, Vilkičiai, Waplewo i Wietrowo)” (s. 56). W zapisie tym uderzająca jest forma „Kosewo — daw. Löbersthoff” — całkowicie niepoprawna (dawna nazwa Kosewa to Alt Kosewen) i prawdopodobnie będąca skutkiem błędu popełnionego przy cytowaniu. Podobnie jest w przypadku „Srebrnej Góry”, której nazwa zapisana w takiej formie wskazuje wyłącznie znaną z osiemnastowiecznej twierdzy miejscowość pod Ząbkowicami na Dolnym Śląsku, a nie Łęcze ze słynnym stanowiskiem, określanym jako Silberberg bei Lentzen (co zresztą było uwzględnione w źródłowym dla W. Świętosławskiego artykule P. Urbańczyka). Obecnemu stanowi wiedzy nie odpowiada także zastosowany lakoniczny zapis „Elbląg”, zważywszy na całą serię stanowisk zlokalizowanych w granicach przedwojennego miasta. Nieprecyzyjnie wskazane stanowisko powszechnie określane jest jako Elbląg-Żytno, ewentualnie Elbing-Benkenstein (lub Elbing-Benkenstein-Freivalde), w odróżnieniu od Elbląga-ul. Moniuszki (Elbing-Scharnhorststrasse) lub Elbląga-Pola Nowomiejskiego (Elbing Neustädterfeld). Błędnie została też podana nazwa miejscowości Markajmy, a także myląca może być zastosowana forma „Wietrowo”, oznaczająca słynne w archeologii bałtyjskiej cmentarzysko w d. Ekritten, leżące jednak nie w Polsce — jak mógłby sugerować ów zapis — ale w obwodzie królewieckim. Przede wszystkim jednak (i ponownie) żadnego z tych stanowisk nie można datować na wczesne średniowiecze (poza Ekritten mającym tak datowaną fazę użytkowania), ponieważ są one wzorcowymi przykładami cmentarzysk grup elbląskiej i olsztyńskiej z okresu wędrówek ludów. Zwraca uwagę, że W. Świętosławski po raz kolejny zignorował ten aspekt, choć obficie korzystał z opracowania P. Urbańczyka, który nie tylko wspominał o pojawieniu się ludności grup elbląskiej i olsztyńskiej (w kontekście migracji), ale też zazwyczaj używał w tym kontekście przymiotnika „pruski” zapisywanego w cudzysłowie. Nie znalazło to jednak swego odzwierciedlenia w recenzowanej

¹⁴ Rudnicki M. 2011.

¹⁵ Shiroukhov R. 2012, s. 231, Fig. 7.

¹⁶ Kokowscy E. i A. 2003.

¹⁷ Ehrlich B. 1931.

¹⁸ Urbańczyk P. 1978.

tu publikacji, gdzie ponownie pominięty został problem przynależności kulturowej stanowisk, z których pochodzą omawiane zabytki. W pewnym kontraście do tej nonszalancji Autor purystycznie odniósł się natomiast do kwestii terminologicznej, zauważając, że słowo „sax” jest „obce w polszczyźnie” (s. 55, przyp. 141), i zastąpił je określeniem „kord” (s. 55).

W kolejnej części podrozdziału 2.2. W. Świątosławski zajmuje się kwestią ewentualnego używania przez Prusów łuków refleksyjnych (2.2.2.), przy czym podstawą tych rozważań jest jeden zabytek: słynny kapitel kolumny z malborskiego refektarza z wyobrażeniem tej broni. Historia badań prowadzonych nad interpretacją tej znanej sceny została przedstawiona wyczerpująco, a opinia Autora na temat identyfikacji jej bohaterów z Prusami jest zasadnie bardzo wstrzemięźliwa. Uwagi te uzupełniają ze znawstwem przedstawione dane na temat występowania tej broni w szerszym zakresie chronologicznym i przestrzennym.

Naturalnym następstwem charakterystyki łuków jest kolejny fragment, poświęcony grotom strzał (2.2.3.). Rozważania na ten temat rozpoczynają się od przytoczenia hipotezy badaczy litewskich o najazdach koczowników na Litwę w V i VI w., czego śladem miało być „kilkadziesiąt znalezionych tam trójgraniastych grotów strzał” (s. 62). Witold Świątosławski nie zna jednak – a przynajmniej nic na to nie wskazuje — przekonujących kontrargumentów przeczących takiej interpretacji i pozwalających tłumaczyć obecność trójgraniastych (ale zróżnicowanych typologicznie) grotów interregionalnymi kontaktami wojskowymi, powszechnymi w tej epoce¹⁹. W dalszej części stwierdza także, że „z wczesnego średniowiecza zarejestrowano z tych terenów [tj. «z ziem zachodnich Bałtów» — przyp. T.N.] kilkadziesiąt grotów strzał” (s. 63), przywołując materiały z Jeglińca, Szurpił i Trzcianki. Pomijając już wskazanie tylko tych stanowisk — jest to liczba wyraźnie zaniżona: tylko z Jeglińca znane są bowiem 174 groty²⁰, a z Szurpił 399²¹. Zaskakujące kłopoty z poprawnym oddaniem cytowanych treści widoczne są też w części ilustracyjnej tych rozważań: ryc. 20 (s. 66) podpisana „groty strzał z Szurpił” z powołaniem na publikację źródłową („M. Engel, *Jaćwieskie ośrodki grodowe*, Warszawa 2020, s. 133”), nie ma z nią nic wspólnego.

W dalszej części swego wywodu Autor zaznacza, że „jest też informacja, że w roku 1258 Jaćwież zaatakowali Tatarzy” (s. 67), powołując się przy tym na opracowanie Aleksieja S. Kibinia²². W cytowanej pracy można na ten temat znaleźć tylko jedno zdanie: „V 1258 g. na átvâgov hodili tatarskie otrâdy”, z odwołaniem do źródłowego latopisu hipackiego („ИСПЛ. Т. II. Сгб. 847–848”)²³. Znaczenie tej zaskakującej uwagi staje się jaśniejsze po uwzględnieniu szerszego kontekstu, czyli informacji o dokonanych w tym roku najeździe litewskim na Ruś podlegającą zwierzchnictwu Złotej Ordy. Wyprawa ta wywołała atak odwetowy na Litwę, w którym wzięli też udział książęta halicko-wołyńscy. Ocena zasięgu tych działań nie jest jednak jednoznaczna (Jan Powierski pisze, że „cała Litwa została spustoszona”, po czym „stąd Tatarzy wyruszyli na Jaćwież i przez nią do podlegającego Danielowi Romanowiczowi haliczkiemu Drohiczyzna”²⁴, natomiast Grzegorz Białuński wspomina o „zniszczeniu południowej Litwy” i dojeździe Tatarów „aż do ziem jaćwieskich”²⁵), co oznacza, że kwestia tatarskiego „ataku na Jaćwież” jest dyskusyjna, a zetknięcie się Tatarów z Jaćwingami nie musiało mieć charakteru zbrojnej konfrontacji. Należy też zauważyć, że o ataku Tatarów na Jaćwież nie wspomina Piotr z Dusburga, a już niebawem (od 1260 r., gdy wybuchło tzw. drugie powstanie pruskie)

¹⁹ Bitner-Wróblewska A., Kontny B. 2006.

²⁰ Iwanowska G., Sobczak C., Engel M. 2022, s. 131.

²¹ Engel M. 2020, s. 133 (co zastanawiające, tę właśnie pozycję cytuje W. Świątosławski, wskazując „kilkadziesiąt” grotów z całego obszaru Prus).

²² Kibin' A.S. 2014.

²³ Kibin' A.S. 2014, s. 49.

²⁴ Powierski J. 1979, s. 369.

²⁵ Białuński G. 1999, s. 107.

Jaćwingowie wykazali swą znaczną, ofensywną siłę bojową. Uwaga W. Świątosławskiego skłania więc do polemiki — co niewątpliwie jest zaletą pracy, ale jednocześnie ilustruje pewne jej mankamenty. Warto bowiem dostrzec, że źródła historyczne dostarczają znacznie lepszego potwierdzenia kontaktów zbrojnych Jaćwingów i koczowników, co jednak zostało w książce pominięte. Jest nim fragment opisu bitwy, rozegranej podczas wyprawy kniaziów Daniela i Wasylka na Jaćwież w 1248 albo zimą 1248/49 r., w której ariergardę wojska tworzyli poszkodowani w starciu koczownicy („Łazarz zaś z tyłu był z Połowcami. Napadnięto nań mocno i chorągiew jego zabrano. Uciekł [wtedy] do Wasylka i Siemowita. [I] był bój srogi między nimi”)²⁶.

Uwagi na temat grotów strzał kończy przywołanie znalezisk z gródka stożkowego w Plemiętach, zniszczonego w XV w. zapewne przez oddział tatarski w służbie litewskiej podczas tzw. wojny głodowej. Materiały te, moim zdaniem, wykraczają poza wskazane w tytule książki „ślady tradycji stepowych koczowników u zachodnich Bałtów”.

W kolejnej części omawianego podrozdziału poświęconej hełmom (2.2.4.) przedstawione są obecne w literaturze opinie na temat trzech rozetowych okuć hełmów z Szurpił w kontekście interpretacji i analogii zebranych przez autorów opracowań źródłowych²⁷. Podobnie jak w poprzednim podrozdziale, W. Świątosławski kończy swe rozważania przywołaniem znalezisk z przełomu XIV i XV w. z Mielna i Wystruci, dopuszczając możliwość, że „może tak wyglądały słynne «schlomy Tartharorum» wykonywane przez hełmiarza Jurgę w Krakowie w 1418 r. i wysłane na Litwę?” (s. 75) i zapobiegliwie dodając, że „nie ma pewności, czy znalezione na ziemiach pruskich hełmy z Mielna i Wystrucia (sic!) mogły być na głowach Prusów” (s. 75), co jeszcze wyraźniej, niż w przypadku grotów, poddaje w wątpliwość zasadność przywoływania tych znalezisk. Przede wszystkim jednak zdumiewa, że poświęcając swą uwagę okuciom segmentowych hełmów z Szurpił, Autor pominął dwa całe tego typu znaleziska pochodzące z sambijskich cmentarzyisk w d. Gross Friedrichsberg i d. Ekritten²⁸.

Ostatnia część charakterystyki materiałów zabytkowych poświęcona została elementom pasów: sprzączkom, okuciu końca pasa i rozdzielnicowi rzemieni. Krótkie uwagi na temat sprzączek (2.3.1.) sprowadzają się do powtórzenia spostrzeżeń M. Rudnickiego na temat kilku egzemplarzy z przewężoną ramką z okresu wędrowek ludów, które cytowany autor uznawał za „najliczniejszą kategorię zabytków w materiałach grupy olsztyńskiej, które można łączyć z Awarami” (cytat za M. Rudnickim, s. 120) i co W. Świątosławskiego nie przekonało (s. 75–77). Nie kwestionuje on tego związku w przypadku znaleziska z grobu XIII w Tumianach, którego ilustracja została zasygnalizowana w tekście niefortunnym lapsusem („ryc. 26” w kontekście sprzączek z przewężoną ramką; s. 75).

Okucia końca pasa (2.3.2.) reprezentowane są przez trzy pokrótce scharakteryzowane egzemplarze, którym przypisywana jest proveniencja awarska (w przypadku okucia z Kielar z okresu wędrowek ludów) lub bułgarska (w odniesieniu do wczesnośredniowiecznych tzw. heraldycznych okuć z Robaw i Szurpił; s. 77–79). Kwestia rozdzielnicy rzemieni (2.3.3.) została zaś sprowadzona do uwag na temat znaleziska z Kielar i zasygnalizowania obecności zbliżonego okucia z Irzekapinis/Klincowki (s. 79–81).

Rozdział trzeci, poświęcony antropomorficznym rzeźbom kamiennym, jest kompetentnie przygotowanym, ale tak bardzo skrótowym zarysem zjawiska, że pozbawionym nawet informacji o liczbie zarejestrowanych na ziemiach pruskich kamiennych idoli, zwanych „babami”. Witold Świątosławski wprawdzie podaje odwołania do literatury z danymi na temat tych znalezisk, zamieszcza też uwagi o specyfice stepowych analogii, jednak taka konstrukcja tekstu sprawia wrażenie, że służy on tylko przedstawieniu ostrożnie sformułowanej konkluzji: „idea

²⁶ Kronika. 2017, s. 181.

²⁷ Jończyk L., Gołębiowska-Tobiasz A. 2021; Engel M., Sobczak C. 2019.

²⁸ Shiroukhov R. 2012, s. 231, fig. 6.

tworzenia takich dzieł na południowo-wschodnich wybrzeżach Bałtyku pojawiła się ze stepów nadczarnomorskich już przed połową I tys. p.n.e., a następnie rozwijała się lokalnie, kontynuowana przez kolejnych mieszkańców tego regionu” (s. 88). Z perspektywy pruskiej oznaczałoby to, że sprawczą rolę w zaadaptowaniu wzorców nadczarnomorskich należałoby przypisać ludności najwcześniejszych faz kultury kurhanów zachodniobałtyjskich, albo przedstawicielom jeszcze starszych ugrupowań. Z wielu powodów wydaje się to skrajnie mało prawdopodobne.

Ostatni czwarty rozdział, zatytułowany *Tatarzy na terenach państwa krzyżackiego w Prusach — zarys dziejów*, jest w całości poświęcony tytułowemu zagadnieniu. Podstawą do rozważań są skąpe dane historyczne z końca XIV, XV i XVI w. dotyczące rozgrywających się w Prusach epizodów wojennych z udziałem tatarskich wojowników. Temat to z pewnością ciekawy, ale pozostający w bardzo luźnym związku z przewodnimi „śladami tradycji stepowych koczowników u zachodnich Bałtów”.

We *Wnioskach* W. Świętosławski powtarza wcześniej formułowane tezy i stwierdzenia, spośród których wiele jest albo niedowiedzionych (jak „inspiracja płynąca od koczowników [dla powstawania kamiennych posągów — przyp. T.N.] tuż przed połową I tysiąclecia p.n.e.”; s. 100), albo błędnych (jak powoływanie się na „wyniki badań archeologicznych, które wskazują, że najmłodszy [pochówkami z końmi — przyp. T.N.], które dotąd odkryto, są pochodzące z VIII w.”; s. 101). Prowadzą one jednak do wyrażenia przekonania, że „wysocę prawdopodobne jest wykorzystywanie przez Prusów i ich bezpośrednich przodków osiągnięć kulturowych licznych ludów Wielkiego Stepu. Działo się to wielokrotnie w różnych czasach, zarówno w starożytności, w średniowieczu, jak i na początku czasów nowożytnych” (s. 107). Jest to konkluzja przewidywalna i dość sztapmowa, choć należy zaznaczyć, że treść recenzowanej książki nie pomaga w jej uargumentowaniu.

Pod względem redakcyjnym recenzowane opracowanie niewolne jest od mankamentów i rozwiązań niezrozumiałych. Przede wszystkim zwraca uwagę sposób jego ilustrowania, w którym podpisy pod rycinami zawierają powtarzalną frazę „rys. Agnieszka Dmitruczuk na podstawie” – i tu następuje odwołanie bibliograficzne. Można się domyślać, że przyczyną takiego rozwiązania była obawa Autora (lub wydawcy) przed bliżej nieokreślonymi konsekwencjami wykorzystywania rycin zamieszczanych na prawach cytatów, choć jest to zapobiegliwość niezrozumiała. Przynosi ona zresztą uszczerbek widoczny w selekcji materiału ilustracyjnego (np. przekopiowanie rysunków okuć z Kielar i Szurpił i pominięcie okucia z Robaw – w publikacji źródłowej zilustrowanego tylko zdjęciem; s. 79, ryc. 27). Uderzające jest przy tym, że porównując charakterystyczne detale książkowych rycin z ich oryginałami z cytowanych pozycji, nie sposób dostrzec pomiędzy nimi jakichkolwiek różnic — także tam, gdzie pewne korekty byłyby wskazane (np. przy niepełnych kabłąkach strzemion z Irzekapinis/Klincowki, spowodowanych typową dla dawnych rosyjskich publikacji metodą „nakładania” na siebie rysunków za bytków). W innych przypadkach, gdy treścią rysunku są plany i profile pochówków z końmi, brak najmniejszych różnic widoczny jest nawet w układzie tła, tj. chmur kropek i drobnych kreseczek oddających zarys calca czy w sztrychowaniu ukazującym zasięg jamy grobowej (s. 19–23, ryc. 2–7). Oznacza to, że przerysy osiągnęły jakość odpowiadającą w najmniejszych detalach możliwościom skanera.

W warstwie tekstowej dostrzec można sąsiadujące ze sobą nawiasy (s. 45, 50, 75, 78), błędne przytoczenie nazwiska cytowanego autora („Krzysztof Kowalski”, zamiast Krzysztofa Kwiatkowskiego; s. 94), nieprawidłową deklinację nazwy Wystruci (s. 73, 104, 117; w przedostatnim przypadku z komentarzem „koło Królewca” — choć dzieląca je odległość wynosi ponad 80 km), nieprawidłową nazwę stanowiska w Maisteiki (zapisaną w odmianie; s. 25), mały błąd w cytowaniu zamiaru bibliograficznego ryc. 4 (s. 20) i znacznie większy w merytorycznej treści ryc. 20 (s. 66), nieodpowiadające źródłom wskazanym w podpisach. Odbiega od przyjętego standardu forma zapisu nazw stanowisk z dzisiejszego obwodu królewieckiego,

badanych przed 1945 r. Witold Świątosławski w takich przypadkach zastosował schemat typu: „[...] w latach trzydziestych XX w. na cmentarzysku Iżevskoje na Sambii (daw. Widitten, ob. królewiecki, Rosja)” (s. 41), ignorując fakt, że w czasie badań obowiązywała nazwa niemiecka i pod taką stanowisko zazwyczaj funkcjonuje w literaturze. Niefortunne zwroty można znaleźć nawet w angielskim streszczeniu, gdzie pojawiają się językowe hybrydy, takie jak „Piotr of Dusburg” (s. 114), „Chełmno Land” (s. 117) czy „Wystrucie near Królewiec (Koenigsberg)” (s. 117).

Wskazawszy mankamenty *Prusów i Wielkiego Stepu* należy stwierdzić, że w znacznej części są one efektem marnej kwerendy źródłowej i słabej orientacji Autora w literaturze naukowej dotyczącej archeologii wczesnego średniowiecza ziem pruskich. Przedstawione wyżej ich zestawienie jest szczegółowym dopełnieniem podstawowego zarzutu stawianego recenzowanemu opracowaniu, jakim jest skrajne spłyccenie złożonej sytuacji kulturowej, przejawiające się w niedostrzeganiu charakterystyki odmiennych jednostek kulturowych, funkcjonujących pomiędzy dolną Wisłą a Niemnem od starożytności do schyłku wczesnego średniowiecza (kultury bogaczewskiej, kultury Dollkeim-Kovrovo, kultury sudowskiej, grupy olsztyńskiej, grupy elbląskiej, wreszcie zróżnicowanych wczesnośredniowiecznych społeczności pruskich i jaćwieskich z Mazur, Sambii i Suwalszczyzny). Pominięcie dzielących je kulturowych, chronologicznych i geograficznych różnic w praktyce oznacza zatarcie naukowej tożsamości i specyfiki tych jednostek, czego nie można nazwać inaczej, niż zignorowaniem dorobku archeologii bałtyjskiej ostatnich 150 lat.

dr hab. Tomasz Nowakiewicz

Katedra Archeologii Średniowiecza i Nowożytności

Wydział Archeologii UW

t.nowakiewicz@uw.edu.pl

© <https://orcid.org/0000-0002-7867-2144>

BIBLIOGRAFIA

- Bezlawki. 2013. *Bezlawki — ocalić od zniszczenia. Wyniki prac interdyscyplinarnych prowadzonych w latach 2008–2011*, red. A. Koperkiewicz, Gdańsk.
- Białuński Grzegorz. 1999. *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn.
- Biermann Felix, Hergheligi Cecilia, Voigt Heidrun, Bentz Marc, Blum Ottilie. 2011. *Das Gräberfeld des 13. bis 15. Jahrhunderts von Stangenwalde bei Rossitten auf der Kurischen Nehrung — Auswertung der Materialien im Berliner Bestand der Prussia-Sammlung (ehemals Königsberg/Ostpreußen)*, „Acta Praehistorica et Archaeologica”, 43, s. 215–345, <https://doi.org/10.11588/apa.2011.0.91552>
- Bitner-Wróblewska Anna, Kontny Bartosz. 2006. *Controversy about three-leaf arrowheads from Lithuania*, „Archaeologia Lituana”, 7, s. 104–122.
- Bitner-Wróblewska Anna, Nowakiewicz Tomasz, Rzeszotarska-Nowakiewicz Aleksandra, Wróblewski Wojciech. 2008. *Treść i znaczenie odzyskanych ksiąg inwentarzowych Prussia-Museum*, [w:] *Archeologiczne księgi inwentarzowe dawnego Prussia-Museum*, red. A. Bitner-Wróblewska, Olsztyn, s. 128–189.
- Denisov Sergej Aleksandrowiç, Skvorcov Konstantin Nikolaewiç, Zubkov Aleksandr Vladimiroviç. 2022. *Kompleks sooruzenij XIV–XV vv. na poselenii Mil'zen*, „Kratkie soobšeniä Instituta arheologii”, 269, s. 190–207.
- Ehrlich Bruno. 1931. *Schwerter mit silberbeschlagenen Scheiden von Benkenstein, Kr. Elbing, und einige west- und ostpreußische Vergleichsstücke*, „Prussia. Zeitschrift für Heimatkunde und Heimatschutz”, 29, s. 16–46.
- Engel Marcin. 2020. *Jaćwieskie ośrodki grodowe*, Warszawa.

- Engel Marcin, Sobczak Cezary. 2019. *Ozdobne okucia hełmów wczesnośredniowiecznych z zespołu osadniczego w Szurpilach*, „Acta Militaria Mediaevalia”, 15, s. 65–84.
- Goßler Norbert. 2013. *Die mittelalterlichen Steigbügel aus dem Berliner Bestand der Prussia-Sammlung (ehemals Königsberg/Ostpreußen) — Studien zu Typologie, Chronologie und Kulturgeschichte*, „Acta Praehistorica et Archaeologica”, 45, s. 109–215.
- Goßler Norbert, Jahn Christoph. 2012. *Der spätmittelalterliche Komplex (Burg und Gräberfeld) von Unterplehnen, Kr. Rastenburg (Równina Dolna, pow. Kętrzyński) im Berliner Bestand der Prussia-Sammlung (ehemals Königsberg/Ostpreußen)*, „Pruthenia”, 7, s. 191–211.
- Goßler Norbert, Jahn Christoph. 2013. *Die archäologischen Untersuchungen am spätmittelalterlichen Gräberfeld und am Burgwall von Unterplehnen, Kr. Rastenburg (Równina Dolna, pow. Kętrzyński) zwischen 1827 und 1940 — Ein Rekonstruktionsversuch anhand der Materialien im Berliner Bestand der Prussia-Sammlung (ehem. Königsberg/Ostpreußen)*, „Acta Praehistorica et Archaeologica”, 45, s. 217–278, <https://doi.org/10.11588/apa.2013.0.71221>
- Goßler Norbert, Jahn Christoph. 2019. *Wikingen und Balten an der Memel. Die Ausgrabungen des frühgeschichtlichen Gräberfeldes von Linkuhnen in Ostpreußen 1928–1939*, Büttelborn.
- Iwanowska Grażyna, Sobczak Cezary, Engel Marcin. 2022. *Grodzisko w Jeglińcu. Jaćwieskie centrum osadnicze w świetle badań archeologicznych i przyrodniczych*, Warszawa.
- Jończyk Ludwika, Gołębiowska-Tobiasz Aneta. 2021. *Zbrojni kupcy z Szurpil. Na szlaku ze Skandynawii do Bułgarii Nadwożańskiej*, Warszawa.
- Kibin' Aleksej Sergeevič. 2014. *Ot Átvázi do Litvy: Russkoe pogranič'e s átvágami i litvoj v X–XIII vekah*, Moskva.
- Kokowsky Ewa i Andrzej. 2003. *Nahajki z rękojeścią w kształcie ptasich głów z Gródka nad Bugiem*, [w:] *Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu*, red. M. Dulicz, Lublin–Warszawa, s. 355–364.
- Koperkiewicz Arkadiusz. 2011. *Bezlawki — cmentarzysko. Przyczynek do badań nad chrystianizacją ziem pruskich*, „Pruthenia”, 6, s. 281–301.
- Kronika. 2017. *Kronika halicko-wołyńska. Kronika Romanowiczów*, wyd. D. Dąbrowski, A. Jusupović, Warszawa.
- Powierski Jan. 1979. *Książęta polscy i Zakon Krzyżacki a problem bałtyjski w okresie od schyłku 1258 do połowy 1260 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 4, s. 367–392.
- Pronin Georgij Nikolaevič, Smirnova Marina Evgen'evna, Mišina Tat'ána Nikolaevna, Novikov Vasilij Vasil'evič. 2006. *Mogil'nik Povarovka X–XIII vv. (Kaliningradská oblast')*, Moskva.
- Rudnicki Mirosław. 2011. *Ażurowa tarczka z Kielar. Przyczynek do badań nad dalekosiężnymi powiązaniem grupy olsztyńskiej*, „Światowit”, 8 (49), fasc. B (2009–2010), s. 119–132.
- Shiroukhov Roman. 2012. *Prussian graves in the Sambian Peninsula, with imports, weapons and horse harnesses, from the tenth to the 13th century: the question of the warrior elite*, „Archaeologia Baltica”, 18, s. 224–255.
- Shiroukhov Roman, Skvortsov Konstantin, Ibsen Timo. 2021. *The Early Medieval graves of Groß Ottenhagen (Berezovka). On the way from Sambia to the middle reaches of the Niemen*, „Archaeologia Baltica”, 28, s. 150–174, <https://doi.org/10.15181/ab.v28i0.2287>
- Skvorcov Konstantin Nikolaevič. 2010a. *Mogil'nik Mitino V–XIV vv. (Kaliningradská oblast'). Materiały issledovanij 2008 g.*, 1, Moskva.
- Skvorcov Konstantin Nikolaevič. 2010b. *Mogil'nik Mitino V–XIV vv. (Kaliningradská oblast'). Materiały issledovanij 2008 g.*, 2, Moskva.
- Skvortsov Konstantin, Khokhlov Aleksander. 2009. *Findings of saddles from Archaeological Excavations in Prussian cemetery Aleika-3 in Samland. (Preliminary Publication)*, „Archaeologia Baltica”, 11, s. 343–346.
- Świętosławski Witold. 1990. *Strzemiona średniowieczne z ziem polskich*, Łódź.
- Urbańczyk Przemysław. 1978. *Geneza wczesnośredniowiecznych metalowych pochew broni białej ze stanowisk kultury pruskiej*, „Przegląd Archeologiczny”, 26, s. 107–145.
- Voluev Anatolij. 1999. *Alt-Wehlau — „pogańskie” cmentarzysko na obszarze chrześcijańskich Prus, w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Archeologia ziem pruskich. Nieznane zbiory i materiały*

- archiwalne. Międzynarodowa konferencja pod patronatem wojewody olsztyńskiego, Ostróda — 15–17 X 1998*, red. M.J. Hoffmann, J. Sobieraj, Olsztyn, s. 397–400.
- Wróblewski Wojciech. 2000. *Ossa cremata. Obrządek pogrzebowy Galindów we wczesnym średniowieczu w świetle znalezisk na grodzisku w Szestnie — Czarnym Lesie*, „Światowit”, 2 (43), fasc. B, s. 268–285.
- Wróblewski Wojciech. 2006. *Aschenplätze — the forgotten burial rituals of the Old Prussians*, „Archaeologia Lituana”, 7, s. 221–234.
- Wyczółkowski Mariusz, Makowiecki Daniel. 2009. *Horse Sacrifices in Prussia in the Early Middle Ages. Ritual Area in Poganowo Site IV, Olsztyn Province (Poland)*, „Archaeologia Baltica”, 11, s. 295–304.